

Artykuł o badaniach psychologicznych

Nauka, Filozofia i Religia

Miłość, paradygmat Medycyny Duszy

Postępy w medycynie są niezaprzeczone, a obecnie jest ona w stanie stawiać diagnozy i leczyć z dużo większą precyzją i szybkością, pomagając zachować siły

dobrym stanie, niemożliwe było, aby jakaś jej część wyzdrowiała. Było to tysiąclecia przed tym, co udowodni psychosomatyka i nauki fizyki kwantowej, ponieważ człowiek

brakiem miłości istoty, niszczą się i budują toksyczne i obraźliwe relacje, w których osobisty interes jest priorytetem.

Z tego właśnie powodu Miłość jest największym antidotum i lekarstwem dla Duszy i tylko "Lekarstwo" oparte na jej ekspresji będzie w stanie zapewnić człowiekowi pełne uzdrowienie. Miłość, która musi przejawiać się w trosce, która integruje ciało, emocje, psychikę i duszę jako ekspresje, które łączą się ze sobą i im bardziej harmonijnie działają, tym bardziej pozwolą stworzeniu zademonstrować jej prawdziwą istotę.

Jednym z wielkich problemów jest to, że nawet wiedząc, że pewne postawy i zachowania są szkodliwe, wielu ludziom trudno jest podjąć niezbędny wysiłek, aby się uwolnić, ustępując tym miejsca destrukcyjnym nawykom, które prędzej czy później wpływają na nasze ogólne zdrowie. Zalecenie Hipokratesa dla wielu jest czymś trudnym do osiągnięcia. Medycyna Duszy, którą Sokrates już zaproponował, wciąż spotyka się z oporem zarówno profesjonalistów, jak i pacjentów.

Tylko wtedy, gdy uświadomimy sobie doskonałość Miłości we wszystkich przypadkach i wymiarach i zaczniemy praktykować ją jako sposób życia, osiągniemy uzdrowienie Duszy.

organizmu wobec chorób, które wcześniej mogły niszczyć całe populacje. Niemniej jednak, jeśli z jednej strony dokonujemy postępu intelektualnego, to z drugiej strony niedostatki moralne powodują inne rodzaje patologii, równie lub nawet bardziej poważne niż te, które dotyczą tylko ciała.

W obliczu tego paradoksu - znacznego postępu z jednej strony, a bierności z drugiej - jesteśmy zmuszeni do poszukiwania korzeni trapiących nas chorób, ponieważ tylko w ten sposób możemy osiągnąć całkowite wyleczenie. W filozofii i nauce starożytnej Grecji, wśród różnych wyróżniających się przykładów, znajdujemy u Sokratesa i Hipokratesa wspaniałe lekcje dla zdrowia duszy.

Sokrates, filozof ateński, nauczał, że niepowodzenie lekarzy w leczeniu wielu chorób wynikało z faktu, że leczyli oni ciało, nie lecząc duszy, a ponieważ całość nie była w

jest zintegrowaną całością, w której części nieustannie komunikują się i oddziałują na siebie.

Hipokrates, Ojciec Medycyny, powiedział, że nawet przed wyleczeniem kogoś powinniśmy zadać sobie pytanie, czy ta osoba byłaby gotowa "zrezygnować" z tego, co sprawiło, że zachorowała. Zalecenie to jest niezwykle cenne w procesach leczniczych, ponieważ sama współczesna nauka jest już w stanie wykazać, że wola pacjenta, wraz z dyscypliną w zmianie nawyków i rutyny, są cennymi czynnikami w odzyskiwaniu i przywracaniu zdrowia.

Przypuśćmy, że możemy podsumować przyczynę bóleczek ludzkości, brak miłości – który można uznać za patologię miłości – staje się on źródłem chorób i może być uważany za "ojca" egoizmu, dumy, próżności i wielu innych destrukcyjnych zachowań, które naznaczają nasze dni. Poruszone



Depresja i poszukiwanie Boga

Statystyki depresji były tak przerażające, że chociaż wciąż jesteśmy na początku nowego wieku (i tysiąclecia), została ona wskazana jako jedno ze zł, jeśli nie zło, które oznacza nasze czasy. Jeśli chodzi o kwestie porządku fizycznego, psychicznego i

hormonów w dysharmonii, oraz innych czynników, które mogą prowadzić do depresji. Psychoterapia, obok leczenia farmakologicznego, pomaga pacjentom zrozumieć i poradzić sobie z własnymi emocjami. Ponieważ stan ten często wiąże się z



duchowego, ponieważ wpływa on na istotę w sposób całościowy, pomimo wszystkich postępów w diagnostyce i leczeniu, wciąż pozostaje wiele do nauczenia się o zaburzeniu depresyjnym, ponieważ przejawia się ono w specyficie każdej osoby. Do tego stopnia, że psycholog James Hollis woli mówić o "depresjach" w liczbie mnogiej, biorąc pod uwagę wyjątkowość procesu zgodnie z charakterystyką pacjenta.

W obliczu tego złożonego obrazu nie powinniśmy bagatelizować problemu, mówiąc, że jest to kwestia "braku Boga", słabości lub innych osądających określeń, które kończą się obarczaniem winą wyłącznie pacjenta i jego braku nastawienia do istnienia. Oczywiście, nastawienie i wola są czynnikami decydującymi o przezwyciężeniu sytuacji, ale często problemy genetyczne i mózgowo wymagają zastosowania leków psychoaktywnych w celu zrównoważenia synaps, a także

głębokim smutkiem, emocją, z którą wielu ludziom trudno sobie poradzić i którą trudno zrozumieć, poszukiwanie sensu i znaczenia w życiu ma fundamentalne znaczenie.

Depresja stanowi zaproszenie do samopoznania, a dla wielu pacjentów jest podróżą w głąb siebie. W tym sensie możemy rozumieć poszukiwanie "Boga" (pisanego małą literą) nie jako formalny proces religijny, ale jako proces, który zawiera w sobie istotę "religare", ponieważ tylko wtedy, gdy jesteśmy połączeni z samymi sobą, możemy mówić o poszukiwaniu Boga (pisanego wielką literą), które wykracza daleko poza jakiegokolwiek więzi religijne. Dla wielu osób, które doświadczyły depresji lub które nadal się z nią zmagają, jest to bardzo głęboka podróż, która, choć bolesna, stanowi skarb o ogromnej wartości.

Dlaczego jesteśmy smutni?

Smutek charakteryzuje się brakiem radości, nastroju, chęci i innych emocji niezadowolonego z życia i jego wydarzeń.

Jednak w mediach nie mówi się, że smutek jest częścią ludzkiej egzystencji. Nie da się spędzić całego życia uśmiechając się przez cały czas, co można by scharakteryzować jako wadę behawioralną. Przeciwnie tego, co promują sieci społecznościowe i media, pokazując ludziom zawsze szczęśliwych, pokazując ciągle szczęście, nawet jeśli nie istnieje.

Życie daje (lub przedstawia) wyzwania do pokonania bardziej złożonych chwil, które wymagają naszej uwagi i często ujawniają nasze emocje.

Obecna pandemia koronawirusa Covid 19 doprowadziła do zwiększenia dystansu między pragnieniami a rzeczywistością. Ta ostatnia okazała się trudniejsza do pokonania, ponieważ jest sprzeczna z naszymi oczekiwaniami i nadziejami na lepsze życie w krótkim czasie.

Ewangelia według spirytyzmu mówi o melancholii jako o naturalnym uczuciu człowieka, a więc o nostalgii za życiem duchowym. Głęboki smutek może jednak prowadzić do depresji i tu właśnie wkracza praca psychologa.

Aby uniknąć tego poważniejszego procesu, musimy zaakceptować życie takim, jakie jest i szukać sposobów, aby nasze wielkie oczekiwania stały się realne dzięki małym przyjemnościom: dobre odżywianie, ćwiczenia fizyczne, dobra lektura, zapisanie się na dobre kursy, poświęcenie się naszemu zawodowi, utrzymywanie wirtualnego kontaktu z przyjaciółmi i krewnymi, dbanie o rośliny i zwierzęta, troska o dom, utrzymywanie zdyscyplinowanego harmonogramu. A przede wszystkim mieć wiarę, być optymistą i zawsze się modlić.

Sônia Theodoro da Silva

Filozof

Cláudio Sinoti

Terapeuta Jungowski

Expediente

Jornalista

Katia Fabiana Fernandes - n° 2264

Edição

Evanise M Zwirtes

Colaboração

Maria Angélica de Mattos - Revisora
Cintia C. Dos Santos - Tradução Inglês
Karen Ditttrich - Tradução Alemão
Hannelore P. Ribeiro - Tradução Alemão
Lenéa Bonsaver - Tradução Espanhol
Nicola P. Colameo - Tradução Italiano
Sophie Giusti - Tradução Francês
Seweryna Akpabio-klementowska -
Tłumaczenie na język polski

Reportagem

Iris Sinoti
Cláudio Sinoti
Sonia Theodoro da Silva
Lusiane Bahia
Davidson Lemela
Sérgio Thiesen

Design Gráfico

Evanise M Zwirtes

Reuniões de Estudos (Em Português)

Sábados: 05.00pm - 07.00pm
Domingos: 08.00pm - 09.30pm
Segundas: 08.00pm - 09.30pm
Quartas: 08.00pm - 09.30pm

Reunião de Estudo (Em Inglês)

Quartas: 07.00pm - 07.30pm

BISHOP CREIGHTON HOUSE
378, Lillie Road - SW6 7PH - London
Informações: 0207 341 4948
E-mail: spiritistps@gmail.com
www.spiritistps.org
Zarejestrowana organizacja
charytatywna 1137238
Registered Company N° 07280490

Autonomia osobista

Jezus nie wahał się powiedzieć: „Ja Jestem”. To wyrażenie przekłada się na świadomość samego siebie. Ktokolwiek komunikuje się w ten sposób, rozumie, kim naprawdę jest, jaka jest jego wola i cele, jaka jest w nim prawda, rozumie integralność jaźni.

Posiada więc osobistą autonomię, czyli zdolność do kierowania sobą, która nie pozwala na iluzje i udawanie, a nawet na wpływy w myślach, słowach i czynach.

Idee poddania się, smutku, zemsty, raz po raz wkraczają w nasze pole myśleniowe, przedstawiając się jako rozwiązania różnych wyzwania egzystencji. Są jednak przynętami, a podążanie tymi ścieżkami prowadzi nas tylko do utraty samokontroli.

Z tego powodu Jezus przestrzegał nas i mówił nam o modlitwie i nad czuwaniem, aby istota duchowa pozostawała przebudzona, doskonalcąc swoje rozeznanie, zachowując spójność, logikę i jasność. I wskazał również: "Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata" (Mt 5, 13-16). Podkreślił w ten sposób możliwości Ducha, a jednocześnie cel, który należy osiągnąć.

"Ja Jestem! Jezus powołał ludzkość, aby żyła w erze głębokiej prawdy, którą przyszedł, zapoczątkować i prowadzić. Obserwowanie Jego kroków i Jego wyborów, jest decydowaniem się na ustalenie prawdziwych wyjaśnień życia i promowanie skutecznego programu, osobistych osiągnięć.

Lusiane Bahia

Prawnik

Psychologiczna ucieczka i spotkanie z samym sobą

Kiedy patrzysz w lustro, widzisz swój odbity obraz. Jednak ten obraz jest tym, który twoje oczy pozwalają ci zobaczyć: twój wygląd fizyczny: cięższy, starszy, sposób mówienia, gesty, postawy itp. Jednakże, kiedy musisz stawić czoła

wyciągając ręce, jakby chciał mnie uściskać. Gdy się zbliżył, rozpoznałam go. Było to roześmiane dziecko w wieku około pięciu lat, o żywych oczach, które wpatrywało się we mnie. Poruszony i nie wiedząc, dlaczego, schyliłem się na kolana.



przeszkodom w życiu, kiedy napotykasz trudności fizyczne lub emocjonalne, ujawnia się twój wewnętrzny obraz, ten, który nie pojawia się w lustrze. Myśląc o tym, czy wierzysz, że istnieje echo rezonansu między twoim światem zewnętrznym - który pojawia się w lustrze - a twoim światem wewnętrznym? - którego nie widzisz? Czy to, co ujawniasz na zewnątrz, zgadza się z tym, co czujesz w środku? Czy czujesz się wolny, aby decydować o swoich wyborach, czy też uciekasz od siebie w psychologiczny nurt w poczucie winy, niepewność lub stres?

Ostatniej nocy miałam sen. Obudziłam się pamiętając, że byłam w miejscu pełnym kwiatów we wszystkich kolorach. Niebo było niezrównanie błękitne. Wiał chłodny wietrzyk, a łagodne słońce oświetlało i ogrzewało moją twarz.

Zauważyłam, że w oddali ktoś się do mnie zbliża, ale nie mogłam odróżnić. Zbliżał się szybko,

Przytuliłem dziecko, zbliżając je do klatki piersiowej, a potem spojrzałem mu w oczy i nie miałem wątpliwości, że to ja. Tak, stałem przed sobą w wieku pięciu lat. Spojrzał na mnie swoimi jasnymi małymi oczami, czekając, aż coś powiem. Pomyślałem: Co bym powiedział temu dziecku? Co bym sobie powiedział?

Przytuliłam jego twarz i zduszonym głosem powiedziałam: "Tylko ja wiem, co przeżyłeś. Jak bardzo żałuję, że zmarnowałam czas na rzeczy, które na to nie zasługiwały. Jak ja bardzo żałuję, że płakałam za czymś, co nie było tego warte. Jak tęsknię za wspomnieniami z przeszłości, których już nie pamiętam, myślę, że zostały mi skradzione przez strach lub smutek. Ale ja już nigdy cię nie opuszczę. Będę cię chronić i zawsze będziesz przy mnie; chcę być znowu tym dzieckiem, którym byłem i nie bać się już niczego..."

Davidson Lemela

Neuropsycholog





Uzależnienie chemiczne i miłość do samego siebie

Istnieje wiele powodów, które mogą doprowadzić człowieka do uzależnienia chemicznego: brak miłości do samego siebie, nieśmiałość, naśladowanie zachowań innych członków rodziny, samotność, depresja, trudności w radzeniu sobie z frustracją, duchowe procesy obsesyjne itd.

Uzależnienie chemiczne (od alkoholu, tytoniu, kokainy, cracku, heroiny, amfetaminy, opioidów i tak dalej) jest chorobą, zaburzeniem psychicznym i zazwyczaj jest poważne, prowadząc do katastrofalnych skutków dla pacjenta i jego rodziny. I jako taka choroba, musi być brana pod uwagę przez wszystkich, pacjentów, rodziny, społeczeństwo, lekarzy i pracowników służby zdrowia. Nie ma na nią lekarstwa, a wyniki leczenia medycznego, obejmującego kilka podejść, są niestety nadal bardzo ograniczone. Dlatego konieczna jest stała, profesjonalna pomoc, która może złagodzić skutki i cierpienie tych, którzy przeżywają tę tragedię. Bez niej z reguły dochodzi do ciągłego pogarszania się stanu zdrowia, co może prowadzić do śmierci, albo w wyniku przedawkowania, albo w wyniku poważnych konsekwencji klinicznych.

U osób uzależnionych obserwuje się pewne objawy, takie jak:

1. Silne pragnienie, przymus zażywania substancji.
2. Trudność w kontrolowaniu zażywania, pod względem początku i końca, innymi słowy, ilości. Osoba uzależniona używa i nadużywa aż do utraty kontroli.
3. Występowanie zespołu abstynencyjnego, takiego jak mdłości, drżenia, migreny, halucynacje, gdy używanie narkotyku zostaje przerwane na pewien czas.

4. Występowanie tolerancji, o czym świadczy konieczność zwiększenia ilości dla utrzymania tych samych efektów.

5. Trwałe używanie, mimo różnorodnych szkodliwych następstw. Wielokrotnie obserwuje się problemy osobiste i rodzinne, a także utratę pracy, a mimo to kontynuuje się używanie substancji.

6. Stopniowa rezygnacja z przyjemności lub zainteresowań na rzecz zażywania narkotyków.

Osoba uzależniona chemicznie nie jest w stanie używać substancji w sposób kontrolowany. Oprócz specjalistycznego leczenia medycznego, często z zamknięciem w specjalistycznych klinikach, psychoterapia, jak również grupy samopomocy, a nawet religijne korzenie, mogą być pomocnymi narzędziami do kontrolowania silnego pragnienia użycia.

Poprzez psychoterapię użytkownik zrozumie osobiste oczekiwania związane z zażywaniem substancji, wzmocni swoją decyzję o pokonaniu nałogu poprzez zmianę nawyków, wyeliminowanie z życia zachowań autodestrukcyjnych, odzyskanie poczucia własnej wartości.

Obok uzależnienia chemicznego istnieje między innymi uzależnienie/słabość do hazardu, nadużywanie jedzenia, seksu, uzależnienie od kradzieży, pracy, zakupów. Mechanizmy mózgowe i duchowe są bardzo podobne.

Jako lekarz i spirytysta, starałem się zająć przypadkami, które przychodziły do mnie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, zawsze udostępniając desobsesję i spirytystyczną terapię fluidalną. Usługi te są wykonywane w ośrodkach spirytystycznych, w zespołach wykwalifikowanych mediumistów, którzy do każdego przypadku podchodzą indywidualnie.

W absolutnie wszystkich przypadkach weryfikujemy procesy obsesyjne z poprzedniego życia, czasami z udziałem dużej ilości chorych bytów i kolekcjonerów poważnych i złożonych długów karmicznych. Staramy się opiekować wszystkimi, także tymi, nie wcielonymi, uwzględniając ich indywidualne i zbiorowe potrzeby. Fluidalne leczenie osobiście lub na odległość jest zawsze najlepszym uzupełnieniem. W ten sposób uzyskamy wyniki, które są bardziej obiecujące, niż przy wykorzystaniu tylko środków medycyny konwencjonalnej, nawet medycyny doskonałej.

Nie możemy przestać być świadom, że wszyscy jesteśmy duszami lub duchami i że żyjemy w świecie prób i pokut. Ziemia, to wielki szpital, pełen niedoskonałych istot ludzkich, z wieloma skłonnościami do wszelkiego rodzaju chorób, będących konsekwencją naszych złych skłonności. Konieczne jest docenienie powodu, dla którego życie jest takie, jakie jest, i pojęcia, że powinniśmy poznać siebie, ocenić nasze trudności, zanim pojawią się choroby lub w ich trakcie. Samopoznanie, miłość własna, introspekcja, osobista przemiana, znaczenie, samotransformacja, zastąpienie wad moralnych, takich jak niszczycielska triada dumy, egoizmu i próżności, cnotami nieśmiertelnego Ducha, empatią, współczuciem, solidarnością, braterstwem, zdolność do przebaczenia. Kochać bliźniego to troszczyć się z miłości o wszystkich wokół nas. To miłość własna; to dbanie o siebie. Ta pierwsza miłość jest źródłem leczenia i zapobiegania naszym problemom oraz szczęścia.

Sérgio Thiesen

Kardiolog, fizyk